

Super 9-tka - reaktywacja

Ruszył kolejny sezon działalności uczniowskiej gazetki Super 9-tka, a co za tym idzie Koła Młodych Redaktorów. Nasza gazетка redagowana jest raz w miesiącu w formie online i składać się będzie z kilku działów, w których każdy odnajdzie coś ciekawego dla siebie. Wśród nich znajdziecie m.in.: **Aktualki szkolne, humor i rozrywkę, muzyczne inspiracje, skrzyp regałów, przeglądarkę kulturalną, ciekawostki z kraju i ze świata, itd.** Poruszymy również wiele tematów związanych z problemami współczesnych nastolatków.

Zachęcamy zatem do odwiedzania strony internetowej szkoły www.gim9.zso3.olsztyn.pl i zakładki gazетка szkolna **Super 9-tka**. Pamiętajcie, że jesteśmy społeczeństwem informacyjnym, żyjemy w świecie, w którym przekaz masowy jest sprawą powszechną i ważną. Jednakże młody człowiek nie zawsze jest przygotowany do świadomego korzystania z multimedialnych, dlatego należy młodych ludzi – uczniów, wprowadzać w ten świat, uczyć odpowiedzialności za słowo nie tylko wypowiedziane, ale też pisane.



Opiekun KMR Mariusz Milan

Skład redakcyjny Super 9-ty 2015

Piotr Kasprzycki, Michał Kijewski, Michał Jurkowski, Jakub Tumaniec,
Kewin Głuszko, Mateusz Borowski, Paulina Głusiec, Klaudia Ososińska III Monika Gawrońska
kl.1c – redaktorzy poszczególnych działów
Kamil Ciborowski III b- szata graficzna

Harmonogram spotkań KMR

Spotykamy się we wtorki w godz. 14.40- 15.40 w sali 20 w ramach realizacji zajęć pozalekcyjnych rozwijających twórcze pasje uczniów - zajęcia dziennikarskie.

Super 9-ty powstała na podstawie programu i twórczych zainteresowań uczniów oraz nauczyciela języka polskiego Mariusza Milana w Gimnazjum nr 9 z Oddziałami Integracyjnymi w Olsztynie.

„Nie mieć żadnej myśli i potrafić to wyrazić – czyni dziennikarza (oto sztuka dziennikarstwa)”.

Karl Kraus



OD REDAKCJI

Po długiej, wakacyjnej przerwie wznawiamy wydanie gazetki szkolnej. Powracamy do Was ze świeżą porcją dziennikarskiej twórczości. W tym roku nasza redakcja zdobyła nowych członków. Wszystkich chętnych, którzy jeszcze nie zdążyli się do nas zgłosić serdecznie zapraszamy!

W tym roku chcemy rozwijać nasze dotychczasowe działy. Mamy nadzieję, że każdy znajdzie tu coś dla siebie. Nie zabraknie recenzji z imprez kulturalnych, relacji z ciekawych wydarzeń czy własnej twórczości literackiej. Chcemy zachęcić Was do promowania w gazetce siebie, swoich pasji i zainteresowań, dzielenia się swoimi spostrzeżeniami i uwagami. Również mile widziane będą zdjęcia i reportaże z wycieczek, spotkań, imprez. Piszcie do nas! Własne materiały i propozycje możecie zgłaszać członkom redakcji (powyżej) lub naszej opiekunowi : P.mariuszowi Milan (prywatnie nauczyciel języka polskiego). Na początek roku szkolnego życzymy wszystkim szybkiego oswojenia się ze szkolną rutyną, umiejętności mądrego gospodarowania czasem i wytrwałości.

Newsy, newsy na gorgco...

1. Na początku września nieliczni uczniowie sprawdzali swoją wiedzę, pisali testy diagnostyczne (klasy I) a już niebawem konkursy z języka polskiego, matematyki oraz języka angielskiego. ☺

2. Jeśli masz chłopaka, kup mu prezent 30 września, pamiętajcie dziewczyny chłopaki też mają uczucia.

3. Mamy nowe władze SU – po zaciętej walce wygrała Kamil Ciborowski 3b, a za ledwie o 3 głosy niżej w tabeli uplasowała się Patrycja Staniszeńska 3 C.

Pati nie martw się i tak jesteś najlepsza.

4. 14 października przypada Dzień Nauczyciela – nie zapomnijcie o waszych pedagogach.

5. Już niebawem dyskoteka Dzień Chłopaka i pasowanie na ucznia gimnazjum takie 2 w jednym.

W tym numerze:

Aktualki **Nie zamykaj oczu** – sekty przeglądarka kulturalna **humor i rozrywka**

nasze prace wiedza bezużyteczna **Skrzyp Regałów**

Horoskop MODA I URODA Dzień Nauczyciela – święto obchodzone 14 paź dziernika

Życzymy Wam miłej lektury. Do zobaczenia na naszej stronie internetowej ☺

AKTUALKI 9-tki



Uczeń ma być zdrowszy i lepiej oceniany, czyli inauguracja nowego roku szkolnego 2015/2016

Po dwumiesięcznej, wakacyjnej przerwie, jak co roku 1 września, pospołu uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Olsztynie o godzinie 8:30 wzięli udział w uroczystej inauguracji nowego roku szkolnego 2015/16.

Dyrektor ZSO 3 dr Jadwiga Baczewska powitała wszystkich przybyłych: gości, nauczycieli, uczniów oraz ich rodziców, otwierając tym samym nowy etap w życiu szkoły – kolejny rok szkolny. W części oficjalnej nie zabrakło również przemówień, listów otwartych kierowanych do uczniów(zwłaszcza tych rozpoczynających naukę w poszczególnych oddziałach), życzeń, ciepłych słów otuchy i wskazówek dotyczących nowych wyzwań. Po zakończeniu uroczystości inauguracji roku szkolnego wychowawcy wraz z klasami 2 i 3 udali się do wyznaczonych sal, na Orliku pozostali wyłącznie pierwszoklasiści, aby uwiecznić się z wychowawcami na wspólnej fotografii i zasilć tym samym naszą szkolną galerię.

Co zaś tyczy się priorytetów wychowawczych i dydaktycznych na rok szkolny 2015/2016 to ma on obfitować w wiele korzystnych zmian głównie dla uczniów, wśród których znalazły się projekty dotyczące zdrowego żywienia, podnoszenia sprawności fizycznej i lepszego oceniania uczniów. Mamy nadzieję, że uczniom zmiany te wyjdą na dobre. Wszakże wiadomo, nie od dziś, cytując klasyka A. Mickiewicza, iż wiedzę może przekazać nam ktoś inny, ale doświadczenie musimy zdobywać sami.

Życzymy zatem wszystkim naszym uczniom na progu nowego roku szkolnego wielu spektakularnych sukcesów, samych wspaniałych ocen, zadowolenia i satysfakcji z wyboru Gimnazjum nr 9 z OI i dodajemy troszeczkę otuchy podpowiadając nieśmiało, że za niecałe 300 dni znów będą wakacje.



Wybory do władz SU

24 września odbyły się w G9 wybory do władz SU. Kandydatów było dwoje : Kamil Ciborowski klasa 3b i Patrycja Staniszevska z 3c. Do urn poszło blisko 87% uczniów z klas 1-3 gimnazjum. Po zakończeniu prac i podliczeniu głosów komisja wyborcza ustaliła ostateczne wyniki. Zwyciężył Kamil 80 głosów, a na 2 miejscu uplasowała się Patrycja 77 skreśleń. Gratulujemy zwycięzcom i życzymy dalszych sukcesów w pracy na forum szkoły...

Teatr w kinie

Czy to się w głowie może pomieścić, żeby przedstawienie teatralne oglądać w kinie. A właśnie , że może 30 września klasy 2 i 3 obejrzały przedstawienie Skąpiec . Narodowy Teatr Edukacji z Wrocławia w pełen humoru i niezwykle dosadny sposób zaprezentował na „deskach Multikina” 5 aktową farsę, bawiąc jednocześnie znakomicie gimnazjalistów. Po sztuce odbyły się również krótkie warsztaty teatralne pod hasłem : nie kopiuj bezmyślnie, czyli plagiat niejedno ma imię, uczniowie również przypomnieli sobie hasła pastisz i parodia. Już oczekujemy na kolejny taki spektakl.

WITAJ SZKOŁO UKOCHANA...czyli aforyzmy o szkole...

1. „Świat jest podtrzymywany oddechem dzieci spieszących do szkoły.
2. „Szkoła bez karności jest jak młyn bez wody."
3. „Szkoła to jest taki karmnik, gdzie każdy musi dziobać, czy mu się to podoba, czy nie."
4. „Zdolny człowiek lubi się uczyć, a głupi - wygłupiać."
5. „Dobra szkoła nie produkuje geniuszy, tylko zdrowe społeczeństwo.

10 sposobów na udany rok szkolny, czyli jak się uczyć aby nie przeuczyć i nie tylko.....

Drogi Gimnazjalisto!

Rozpoczął się kolejny rok szkolny. Przed Tobą dziesięć miesięcy nauki. Chcemy, aby była ona owocna. W tym celu opracowaliśmy rady, jak dobrze zacząć rok szkolny. Początek roku szkolnego to nowe możliwości, nowe wyzwania. To nowa szansa, by pokazać na co nas stać. Tylko w jaki sposób tak wygospodarować czas, żeby ze wszystkim zdążyć? Jak efektywnie się uczyć, a nie wkuwać? W tym artykule postaramy się odpowiedzieć na te pytania.

Oto sprawdzone sposoby, my je przetestowaliśmy na sobie :

1.ZARZĄDZANIE CZASEM - czyli dobry plan dnia to podstawa. Pomocne jest zapisywanie na luźnej kartce, w notesie czy notatniku wszystkich czynności i spraw, które w danym dniu powinniśmy wykonać. Na początku może być to trudne, ale jest bardzo pomocne i owocne.

Po pierwsze trzeba ograniczyć używanie facebooka, oglądanie telewizji czy sprawdzanie portali plotkarskich. Czynności te są bardzo przyjemne, ale jednocześnie pochłaniają niezwykle dużo czasu, choć zazwyczaj nie czujemy wtedy jego upływu. Kiedy przy nauce zaczynamy odczuwać zmęczenie, lepiej wyjść na spacer, rolki, rower i poświęcić na to 15 minut, niż godzinę na surfowanie po sieci, po którym wcale nie poczuujemy się lepiej. W ten sposób nie tylko mądrze gospodarujemy czas, ale i dbamy o zdrowie fizyczne.

2.DUŻO KOLORÓW, OBRAZKÓW, WYKRESÓW - czyli mapy myśli lepsze od bezsensownego czytania podręcznika i wkuwania go na pamięć. Krótkie notatki, mapy myśli, wykresy, diagramy itp. to świetny sposób na efektywną naukę. Po każdym przeczytaniu wiadomości w podręczniku najlepiej stworzyć krótkie streszczenie przeczytanej treści. W takim sposobie uczenia się pomagają kolory, które akcentują słowa kluczowe, które są najważniejsze. Notatki należy wykonywać cyklicznie i powtarzać systematycznie, dzięki czemu nie zapomnimy od razu tego czego się uczyliśmy.

3. UNIKANIE PRZEMĘCZENIA - czyli czego nie robić. Nie wszystko naraz. Naukę trzeba rozkładać w taki sposób, by ze wszystkim zdążyć, ale nie robić tego na raz. Kiedy dowiadujemy się o sprawdzianie, nie uczymy się dzień przed nim, ale ewentualne braki uzupełniamy powoli i systematycznie. Im dłużej dane informacje są powtarzane tym dłużej je zapamiętamy i nawet po jakimś czasie przywołanie ich nie będzie już żadnym wysiłkiem dla mózgu. Jeśli czujesz, że nie rozumiesz nic z czytanego tekstu, czy powtarzanych informacji, przerwij i daj sobie odpocząć. Zazwyczaj wystarcza 5 minut, aby mózg mógł odpocząć i przygotować się do przyjmowania nowych informacji. Najlepiej uczyć się w jednym, czystym i odpowiednio przygotowanym miejscu. Kiedy zaczynamy naukę, przygotujmy na początku wszystkie potrzebne do niej rzeczy, aby nie musieć niepotrzebnie się od niej odrywać, kiedy okaże się, że czegoś brakuje. **Mamy nadzieję, że ten rok szkolny zaowocuje dobrymi ocenami na świadectwie, nowymi przyjaźniami i poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Cierpliwości i zapału!**



Co uczeń powinien wiedzieć o Dniu Nauczyciela?

Jak wszyscy wiemy 14 października co roku jest Dzień Nauczyciela. Jednak ta nazwa jest już stara, pierwotna i nieaktualna lub powszechnie utarta. Nie każdy wie, jaka jest oficjalna nazwa tego święta? **Dzień Edukacji Narodowej** jest polskim świętem państwowym, świętem oświaty i szkolnictwa wyższego. Upamiętnia rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej (KEN), utworzonej z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, na mocy uchwały Sejmu Rozbiorowego z dnia 14 października 1773. Warto dodać, że Komisja Edukacji Narodowej była pierwszym ministerstwem oświaty publicznej w Polsce i pierwszą tego typu instytucją w Europie. Święto Edukacji Narodowej zostało ustanowione 27 kwietnia 1972 r. na mocy ustawy — Karta praw i obowiązków nauczyciela (Dz. U. z 1972 r. Nr 16, poz. 114) pod nazwą Dnia Nauczyciela, a następnie w 1982 r. przemianowane na Dzień Edukacji Narodowej (Dz. U. z 1982 r. Nr 3, poz. 19 z późn. zm.). Tego dnia ma miejsce uroczyste posiedzenie Senatu UJ. W jego trakcie profesorom, pracownikom naukowym i administracyjnym UJ wręczane są odznaczenia państwowe, medale, nagrody i odznaczenia. Dzień ten ma zwrócić uwagę **na rolę nauczycieli, doktorów i profesorów w społeczeństwie**. Podkreślić ich trud i poświęcenia jakie wkładają w swoją pracę. Dlatego tego dnia przyznawane są różne wyróżnienia. Jest to okazja do nagradzania osób wyróżniających się w dziedzinie edukacji. Minister Edukacji Narodowej przyznaje nauczycielom złote, srebrne, brązowe Krzyże Zasługi, medale Komisji Edukacji Narodowej oraz nagrody Ministra Edukacji Narodowej za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze. 14 października przypada Dzień Nauczyciela, oficjalnie zwany Świętem Komisji Edukacji Narodowej. Wszyscy uczniowie lubią to święto - wiadomo, w tym dniu nie ma tradycyjnych lekcji, a nauczyciele są pogodni i uśmiechnięci.

Drodzy Nauczyciele życzymy Wam w dniu Waszego święta samych sukcesów zawodowych, zadowolenia z pracy, wybitnych uczniów i trochę wolnego czasu, gdyż z ty jest obecnie najgorzej .



Uczniowie G9.....

Humor w 9-tce

Wyobraźnia niektórych gimnazjalistów jest tak obszerna i niezbadana jak wszechświat, zresztą sami się przekonajcie jakie epickie opowieści potrafią stworzyć.....

„Nieśmiechowo” to miejsce, gdzie żyli ludzie, którzy nigdy się nie uśmiechali. Byli zajęci tylko pracą, nauką i sobą... Pewnego dnia do wioski przyjechała dziewczyna o długich, niebieskich włosach, które sięgały jej do kolan. Ubrana była w żółtą sukienkę i białe trampki. Na jej twarzy oświetlonej przez słońce widniał piękny uśmiech. Idąc ulicą, zauważyła szarych i ponurych ludzi przechodzących obok niej.

Posmutniała, ale nie na długo. Pobiegła w miejsce, gdzie zbierało się najwięcej ludzi. Wyciągnęła swój telefon i włączyła zabawną piosenkę, lecz nie działało to na ponury tłum. Podeszła do swojego auta i wyjęła z niego czerwoną gitarę, podłączyła do głośników. Wypływały z niej dźwięki czyste i harmonijne, bardzo wesole. Najpierw zatrzymywały się dzieci, później dorośli. Powoli zaczęli klaskać, potem kołysali się w rytmie. Na ich twarzach zagościł grymas uśmiechu. Niebieskowłosa nie przestawała grać, a ludzie cieszyli się, śpiewali, tańczyli i śmiali tak, że z okolicznych domów wyszli wszyscy nie wyłączając starców i niemowląt. Nieznajoma zniknęła, pozostawiając za sobą jedynie uśmiech na twarzach innych. Od tej pory „Nieuśmiechowo” jest najbardziej radosną wioską w okolicy, za sprawą tajemniczej dziewczyny. Trzeba tylko pamiętać, że musimy płacić podatki, a tu już nikomu do śmiechu nie jest.



Dowcipy o szkole i uczniach.....

Jasiu, dlaczego wczoraj na wywiadówce była Twoja babcia? - pyta pani. - Szczerze? - upewnia się Jasiu. - Szczerze! - Bo jest głucha.

Wuefista każe dzieciom robić "rowerek". Wszyscy wykonują ćwiczenie, tylko Jasio położył się na plecach i trzyma nieruchomo nogi w górze. - A Ty co?- pyta nauczyciel. - A ja jadę z górki...

Nauczyciel oddaje Jasiowi klasówkę. Zamiast oceny napisał IDIOTA. Jaś spojrzał na kartkę, potem na nauczyciela i mówi: - Ale pan jest roztargniony. Miał pan wystawić ocenę a nie się podpisywać.

Jak najczęściej informatycy zwracają się do swoich żon? Myszko..

SZKOŁA JEST JAK FILM I TELEWIZJA!

Geografia - Discovery Channel WF - Szkoła przetrwania

Religia - Dotyk anioła

Chemia - Szklana pułapka

Fizyka - $E=mc^2$

Historia - Sensacje XX-wieku

J.Polski - Magia liter

Muzyka - Jaka to melodia?

Lekcja wychowawcza - Na każdy temat Poprawka - Stawka większa niż życie Nowy w klasie - Kosmita E.T Ostatnia ławka - Róbta co chceta

Pan konserwator - McGyver

Wyrwanie do odpowiedzi - Losowanie Lotto

Wywiadówka - Z archiwum X Wakacje z rodzicami - Familiada

Woźny - Strażnik Teksasu

Korytarz szkolny - Ulica Sezamkowa

Powrót taty z wywiadówki - Wejście smoka

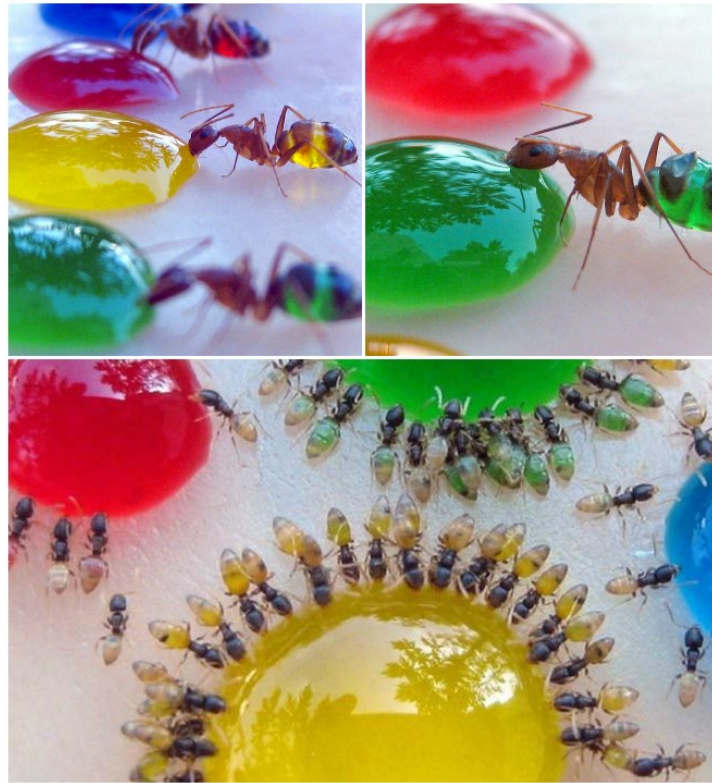
Szkoła - Świat według Kiepskich



Wiedza bezużyteczna?!

- ❖ Wszystko zaczęło się od prostej obserwacji. Shameem, żona indyjskiego naukowca Mohameda Babu zauważyła, że mrówki, które w kuchni wypity kroplę rozlanego mleka zrobiły się białe. Nie całkiem – bielutkie były ich odwłoki. A wszystko dlatego, że pokryte są one cienkim oskórkiem, spod którego prześwituje to, co mrówka zjadła. Zainspirowany tym pan Babu przygotował specjalne danie – wodę z cukrem i barwnikami spożywczymi. Krople cieczy naniósł na parafinową płytę, by woda nie rozlewała się.

Całość ustawił w ogrodzie i zrobił to niesamowite zdjęcie. A przy okazji zaobserwował, że mrówki zdecydowanie wolą jasne kolory – chętniej piły żółte i czerwone krople, krzywo patrząc na niebieskie i zielone. Może to kwestia aromatu barwników?



- ❖ Największa dynia pochodzi ze Szwajcarii i waży 1053,5 kilograma.
- ❖ Rzadko zdarza się, aby podczas Halloween wystąpiła pełnia księżyca. Najbliższe takie wydarzenie nastąpi w 2020 roku. Wcześniej taka sytuacja miała miejsce m.in. w 1925, 1944, 1955 i 1974 r.
- ❖ Wiecie skąd pomarańczowy i czarny kolor, jako symbol Halloween? Pomarańczowy oznacza koniec zbiorów związany z jesienią, a czarny reprezentuje „śmierć” lata.
- ❖ Do najpopularniejszych zabaw w Halloween zalicza się między innymi zabawa cukierkiem albo psikus (ang. trick or treat). Dzieci chodzą z pojemnikami na cukierki po okolicy i odwiedzają mieszkańców. Gdy ktoś nie chce dać cukierka otrzymuje od dzieci w zamian psikusa.
- ❖ Legenda głosi, że jeśli zobaczymy w Halloween pająka, będzie to czuwający nad nami duch bliskiej osoby.
- ❖ Czym jest Holy Wins? To odpowiedź na przyniesioną z zachodu modę na Halloween. Holy Wins odbywa się 31 października - czyli w dniu Halloween - i przybiera zazwyczaj

formę przemarszów. Imprezy Holy Wins nie są obowiązkowe i szkoły, które je organizują stanowią mniejszość. Zazwyczaj pochody Holy Wins organizowane są przez parafie lub szkoły katolickie. Jak czytamy na stronie jednej z parafii akcja Holy Wins - Święty Zwycięża, promuje świętość, radość, życie, światło i dobroć.

HOROSKOPY, horoskopy



Waga 24.09-23.10

W szkole czekają cię same nowe zadania. W sercach żar i marzenia o wyprawach z najbliższą osobą. Wenus pomoże Ci w miłości. Porozmawiaj szczerze z najbliższymi, przyjmij wskazówki ze stoickim sposobem. Szczęście cię nie opuści, ale dbaj o siebie i najbliższych. Szczęśliwe liczby: 3, 14, 36, 42.

Moda i Uroda

Cześć!!! Jest to mój pierwszy artykuł, ponieważ chodzę do klasy I. ☺

Dziś chciałabym napisać kilka porad dla części ciała, które, moim skromnym zdaniem, powinny być chlubą każdej kobiety. :*

Paznokcie... interesuję się nimi pewnie tak bardzo dlatego, że sama mam okropne, krzywe pazury, ale do rzeczy! ☺

1. Pamiętaj, żeby wszystkie prace w domu (np.: czyszczenie detergentami) wykonywać w rękawiczkach. Środki czyszczące mogą osłabić i wysuszyć paznokcie. ☺

2. Nie wycinaj skórek! Lepiej je odsunąć, ponieważ efekt wycinania, może nie być efektowny. Krawędzie skórek mogą być poszarpane.

3. Nawilżaj ręce. Krem do rąk dobrze działa i na same dłonie i na paznokcie.

4. Stosuj bezbarwne odżywki do paznokci. Dzięki temu nie będą żółkły i nie będą się tak

mocno niszczyć. Odżywka swobodnie może zastąpić lakier! Przeważnie jest bezbarwna, ale w domu mam również białą. Jeśli masz łamliwe i słabe paznokcie zastosuj utwardzacz.



5. **Polerka to podstawa!** Jeśli będziesz jej używać Twoja płytka paznokciowa będzie znacznie gładsza i błyszcząca. Ja osobiście polecam polerkę, sama ją stosuję i są pozytywne efekty.

6. **Regularnie piluj paznokcie.** Dzięki temu zachowasz ich piękny kształt .

7. Słyszałam, że warto przynajmniej 2-3 razy w tygodniu **moczyć paznokcie w ciepłej oliwie**. Podgrzej oliwę (tyle, aby całe paznokcie mogły się zanurzyć). Następnie wyciśnij trochę kropel soku z cytry, lub dodaj witaminy A i E, którą zakupisz w aptece. Paznokcie zanurz na kilkanaście minut i gotowe!

Takie są moje domowe porady. Mam nadzieję, że wam się spodobały i skorzystacie z nich . Pozdrawiam Monika G.;

Merlin Nieznane lata

„Pewnego dnia zostanie najpotężniejszym czarodziejem wszech czasów”



To słowa wprowadzające czytelnika w niesamowity świat Merlina o jakim nikt nie słyszał.

Słyszac wyrażenie legendy arturiańskiej na pewno każdy z nas ma choć niewielkie pojęcie, o czym będą one opowiadać. Oparte są one na prawdziwych wydarzeniach związanych z królem Brytanii - Arturem, który osiada w zamku Camelot tuż po koronacji. U jego boku od najmłodszych lat stoi Merlin, czarodziej o wielkich mocach,

które mimo że z założenia zostały mu przydzielone po to, aby czynił zło, dzięki dobremu sercu chłopca zamieniły się w podobne dobro. Jednak w tych legendach mag pojawia się dopiero wtedy, gdy jest już dorosły. O dziwo nie ma najmniejszej wzmianki o tym, jak przebiegało jego życie, gdy miał zaledwie kilka lat...

T.A. Barron przedstawia nam historię największego czarodzieja na świecie, który ma kiedyś zostać doradcą wielkiego króla Brytanii, Artura.



Jak głosi legenda dwunastoletni chłopiec został wyrzucony na skały przez wzburzone morze nie wiedząc, kim jest, ani nie pamiętając, jak się nazywa. Tak jak zarządził los, mieszka na wybrzeżu dawnej Walii. Pewnego dnia odkrywa, że posiada niezwykle moce, ale kiedy używa ich wiedziony nienawiścią, oślepiają go płomienie. Uczy się wtedy postrzegać otoczenie, rozwijając dar magicznego wzroku. W końcu postanawia poznać swoje pochodzenie i tajemnicę krainy, Fincary'i, otoczonej mgłą wyspy o której opowiadała mu matka. Własnoręcznie wykonaną tratwę wyprawia się przez ocean. Podróż prowadzi go do mitycznej krainy, w której żyją niezwykle stworzenia. Tam rozpoczyna niebezpieczną misję i poszukiwania swojego ojca oraz prawdziwej matki. Podczas misji będzie musiał ratować wyspę od niszczycielskiej plagi wywołanej przymierzem między królem a złą mocą.

Słów kilka o autorze...

Thomas Archibald Barron, autor wielotomowej serii o Merlinie, już w dzieciństwie chciał zostać pisarzem, a z biegiem lat pasja literacka jedynie się pogłębiała. Od 1990 roku, czyli momentu wydania swojej pierwszej książki, może już mianować się pisarzem, albowiem w liście swoich dzieł ma wiele książek dla dzieci i młodzieży, pisze też książki przyrodnicze.

K.C.



Przeglądarka Kulturalna

Nasze Olsztyńskie kina mają naprawdę wspaniały repertuar, każdy znajdzie tam coś dla siebie.



Tytuł: Król życia

Reżyseria: Jerzy Zelnicki.

Obsada: Robert Więckiewicz, Magdalena Popławska, Bartłomiej Topa, Jerzy Trela, Jan Peszek.

Scenariusz: Fadi Chakkour.

Opis filmu: Edward jest najeżony, zaimpregnowany na otaczający go świat. Wszystko go denerwuje. Jakby chodził ciągle w za ciasnych butach. Złośliwy dla żony, niecierpliwy dla córki, prawie nie ma czasu dla swego starego ojca.

Któregoś dnia ulega groźnemu wypadkowi. W wyniku niespodziewanych zdarzeń porzuca swoje dotychczasowe życie, by na nowo odkryć żonę, córkę i otaczający go świat. Zaczyna być szczęśliwy i dostrzegać ludzi i rzeczy, które przecież ciągle go otaczały. Podobno szczęście jest zaraźliwe na odległość 800 metrów. Na to wygląda, bo główny bohater roztacza taką pozytywną aurę.

Edward nigdzie nie wyjeżdża, nie ucieka w podróż dookoła świata, nie jedzie do Amazonii. Mieszka w tym samym mieszkaniu, chodzi tym samym chodnikiem, spotyka tych samych ludzi, ale wszystko jest inne.



Tytuł: **Wieżień labiryntu: Próby ognia**

Reżyseria: Wes Ball

Obsada: Dylan O'Brien, Kaya Scodelario, Thomas Brodie-Sangster, Giancarlo Esposito, Aidan Gillen, Barry Pepper

Scenariusz: T.S. Nowlin

Opis filmu: Thomas był pewien, że ucieczka z labiryntu będzie oznaczała wolność dla niego i pozostałych Streferów. Tajemnicza organizacja DRESZCZ nie zakończyła jednak swych niesamowitych eksperymentów. Rozpoczyna się Faza Druga. Czas na próby ognia. Streferzy mają dwa tygodnie, aby przejść przez Pogorzelisko – najbardziej spaloną część świata, pustynię, na której na każdym kroku czyha niebezpieczeństwo. Jakby tego było mało, pojawiło się nowe zagrożenie – inna grupa, której przetrwanie zależy od unicestwienia Streferów. Nowi są zdeterminowani, aby przetrwać. Dlatego wciąż nie można przestać uciekać – chyba, że chce się być więźniem do końca życia.



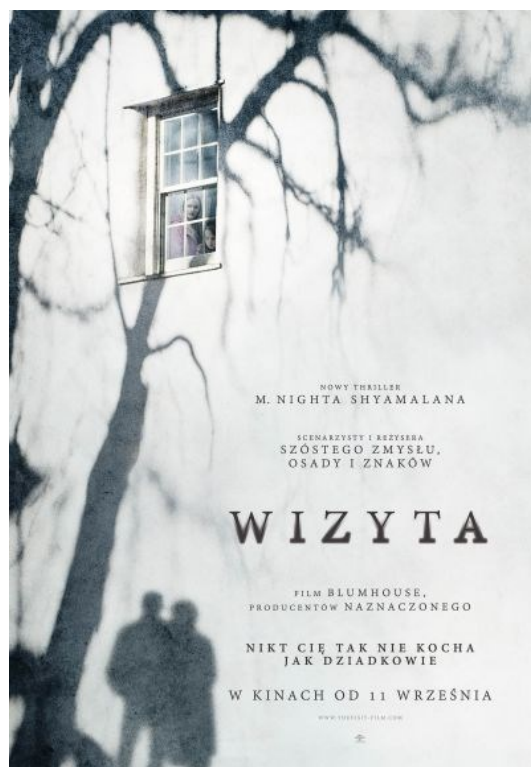
Tytuł: **Everest**

Reżyseria: Baltasar Kormakur

Obsada: Jason Clarke, Josh Brolin, John Hawkes, Robin Wright, Emily Watson, Keira Knightley

Scenariusz: William Nicholson, Simon Beaufoy

Opis filmu: Spektakularny thriller akcji oparty na jednej z najtragiczniejszych w historii wypraw na Mount Everest. Wszystko działo się w maju 1996 r., kiedy jednego dnia w śniegach Mount Everestu zginęło 15 wspinaczy. Film opowiada historię grupy ośmiorga himalaistów, którzy pod przewodnictwem Roba Halla (Jason Clarke), próbują zmierzyć się z ekstremalnymi warunkami niedostępnego szczytu. Walka ze śmiertelnym zimnem, nawałnicami śnieżnymi, walka o tlen i przetrwanie. „Everest” to film o granicach ludzkiej wytrzymałości – fizycznej i psychicznej.



Tytuł: **Wizyta**

Reżyseria: M. Night Shyamalan

Obsada: Kathryn Hahn, Ed Oxenbould, Olivia DeJonge, Peter McRobbie, Benjamin Kanes.

Scenariusz: M. Night Shyamalan

Opis filmu: Mroczny, pełen zaskakujących wydarzeń film opowiada historię wizyty dwojga nastolatków, którzy spędzają kilka dni u dziadków. Dziadków, których nigdy wcześniej nie widzieli. Niezrozumiałe, dziwne, niepokojące zachowanie babci i dziadka jest wynikiem przerażającej tajemnicy...



Tytuł: **Hugo i łowcy duchów**

Reżyseria: Tobi Baumann

Obsada: Milo Parker, Anke Engelke, Bastian Pastewka

Scenariusz: Tobi Baumann, Murmel Clausen, Mike O'Leary, Martin Ritzenhoff, Roland Sławik, Christian Tramitz

Opis filmu: Jedenastoletni Tom panicznie boi się duchów. Jednak pewnego dnia w piwnicy swego domu spotyka galaretowatego zielonego duszka o imieniu Hugo. Dziwaczny stwór bardzo chciałby być straszny, ale średnio mu to wychodzi, bo jest pocziwym fajtłapą. Nieborak musiał opuścić dom, gdzie wcześniej próbował straszyć, gdyż rozpanoszył się tam starożytny duch zimna. Intruz stanowi zagrożenie dla całego miasta, które wkrótce może stać się wielką bryłą lodu. Jedynym sposobem na powstrzymanie bestii jest współpraca z Leokadią Parzydło, nieustraszoną funkcjonariuszką tajnej agencji profesjonalnych łowców duchów, która chroni świat przed złymi mocami. Tom, Hugo i Leokadia stworzą drużynę, jakiej nie widział świat... i zaświaty.



Tytuł: Pilecki.

Reżyseria: Mirosław Krzyszkowski

Obsada: Marcin Kwaśny, Małgorzata Kowalska, Piotr Głowacki

Scenariusz: Mirosław Krzyszkowski, Bogdan Wasztyl

Opis filmu: Witold Pilecki to jedna z bardziej fascynujących postaci w najnowszej historii Polski. Swoje życie poświęcił walce ze zbrodnictwami XX wieku - niemieckim narodowym socjalizmem i sowieckim komunizmem. Brytyjski historyk prof. Michael Foot zaliczył go do sześciu najodważniejszych ludzi ruchu oporu II wojny światowej. Losy Pileckiego dobitnie świadczą o jedności planów niemieckich i sowieckich okupantów w stosunku do elity polskiego społeczeństwa.

Teatr imienia Stefana Jaracza w Olsztynie prezentuje:



NAJWIĘCEJ SAMOBÓJSTW ZDARZA SIĘ W NIEDZIELĘ

reżyseria: Giovanni Castellanos
scenografia: Magdalena Gajewska
muzyka: Marcin Rumiński

Nick i Klara to para trzydziestolatków. Reprezentują oni tę grupę młodych ludzi, którym dość szybko udało się dostać do świata wielkich szans i dobrobytu, stworzonego przez gwałtownie inwestujące na polskim rynku firmy zagraniczne. Determinacja, ale także optymizm, z którym dążyli do osiągnięcia dobrej pozycji, musi teraz ustąpić miejsca poczuciu kompletnej pustki. Oto, nagle, dwoje pracobolików odkrywa, że obudziło się w wolną niedzielę. Co można robić razem przez cały dzień? Początkową euforię szybko zastępuje zwątpienie. Odżywają wspomnienia z dzieciństwa. Rodzinne śniadania, spotkania z krewnymi, marsze do kościoła i jedzenie sernika – przeraźliwa nuda! Klara przypomina sobie, że wedle badań w niedziele jest najwięcej samobójstw. To z powodu tej nudy, podejrzewa Nick. Dzień wolny to nie dar, to przekleństwo! Zdecydowanie lepiej byłoby pracować także w niedzielę! Gdyby znalazł się choć temat do rozmowy...



Molier: **ŚWIĘTOSZEK**

przekład: Bohdan Korzeniewski
reżyseria: Michał Kotański
scenografia: Tomasz Brzeziński
kostiumy: Anna Chadaj
muzyka: Marcin Mirowski
reżyseria światła: Damian Pawella

Tytułowy Świętoszek, czyli Tartuffe, pojawia się w domu Orgona. Zdobywa jego zaufanie i wpływa na każdą podejmowaną przez gospodarza decyzję, od przepisania całego majątku po zaręczyny intryganta z córką Marianną. Rodzina widzi obłudę i hipokryzję Tartuffa, dlatego przygotowują spisek, który ma odkryć nieczyste intencje Świętoszka. Gra toczy się o najwyższą stawkę.

„Jaraczowa” interpretacja sztuki Moliera tym razem osadzona zostanie we współczesności. Kim byłby dorobkiewicz Orgon w obecnym świecie i dlaczego tak łatwo powierzyłby cały swój dorobek Tartuffowi?

Wyraziste postaci, wciągające dialogi, życie elit rodem z serialowej „Dynastii.”



Maja Pelević **SKÓRKA POMARAŃCZOWA**

przekład: Dorota Jovanka Ćirlić
reżyseria: Małgorzata Warsicka
dramaturgia: Martyna Lechman
scenografia: Marcin Chlanda
muzyka: Karol Nepelski
choreografia: Aleksander Kopański

„Skórka pomarańczowa” jest opowieścią o pustoszącej sile stereotypów, którym ulega nie tyle człowiek jako taki, ale przede wszystkim kobieta z krwi i kości. Ulega z lęku przed niewiadomą, z potrzeby bezpieczeństwa, w wyniku najróżniejszych ciśnień, wytwarzanych przez religię, kulturę i hierarchiczny układ relacji damsko-męskich. ONA, główna bohaterka „Skórki pomarańczowej”, ma trzydzieści lat i sprawdza na sobie siłę stereotypów. Jest podrywaczką (sic!) i chodzi po knajpach, wdając się w prowokacyjne dialogi, w których chodzi wyłącznie o jedno. Jest bywalczynią gabinetów kosmetycznych, w których torturowane zabiegami ciała wznoszą pomnik doskonałości i piękna. Jest żoną piłkarza, czyli kobietą manieryczną, trawiącą czas na duchowych migrenach. Jest w końcu przyszłą matką, zatracającą się w matczynych zgryzotach na temat przyszłości dziecka.

Wszystko do czasu. Pewnego dnia ONA mówi: dość! Decyduje targnąć się na własne stereotypy. Pragnie zarzucić opresję doskonałości, bycia piękną, pożądaną i posiadaną. Pragnie ze zwyczajności – tytułowej „skórki pomarańczowej” – uczynić znak firmowy własnej tożsamości.

Neil LaBute **W MROCZNYM, MROCZNYM DOMU**

Przekład: Grażyna Kania

Reżyseria i opracowanie muzyczne: Natalia Sołtysik

Scenografia: Aniko Kiss

Projekcje: Marta Chyła

„W mrocznym, mrocznym lesie - był mroczny, mroczny dom, a w tym mrocznym, mrocznym domu - był mroczny, mroczny garaż, a w tym mrocznym, mrocznym garażu - był mroczny, mroczny chłopiec, a w tym mrocznym, mrocznym chłopcu -...” - tak można by kontynuować, parafrazując tę popularną dziecięcą wyliczankę i chcąc dobitnie opowiedzieć o czym jest dramat współczesnego, znakomitego amerykańskiego reżysera, scenarzysty i dramatopisarza Neila Labute „W MROCZNYM, MROCZNYM DOMU”. Horror? Tak – ale rodzinny. Bo rzecz jest o klęsce międzyludzkich więzi, o tym, że coraz częściej dom przestaje być gwarantem miłości i bezpieczeństwa, stając się raczej źródłem cierpienia. Co jednak zrobić, kiedy ból zakorzeniony w dzieciństwie dojrzeje i podąża za człowiekiem w dorosłe życie? Czy tradycyjny podział na dobro i zło nie staje się banałem? Czy jest nadal taki oczywisty?

Olsztyński teatr lalek zaprasza.....



Stanisław Lem: **Dzinniki Gwiazdowe**

adaptacja i reżyseria: Andrzej Bartnikowski

scenografia, kostiumy i animacje: Paweł Walicki

muzyka i efekty dźwiękowe: Marcin Rumiński

Obsada :Hanna Banasiak

Jarek Cupriak

Tomasz Czaplarski

Elżbieta Grad-Cupriak

Monika Gryc, Adam Hajduczenia, Agnieszka Harasimowicz, Mateusz Mikosza

Dzienniki Gwiazdowe, to seria fantastycznych opowieści, których bohaterem jest astronauta Ijon Tichy. Przemierza on niczym Guliwer kosmiczną przestrzeń, odwiedzając nieznane cywilizacje, będące karykaturą ziemskiej kultury. Widzimy

w krzywym zwierciadle szalonych naukowców, których wynalazki bywają nierzadko zagrożeniem dla ludzkiej egzystencji. Rozwój techniki idzie tu w parze z zanikiem humanitaryzmu, sprowadzając człowieka do roli zaprogramowanej maszyny. W ostatecznym rozrachunku to niedoskonałość człowieka czyni go tak wyjątkowym. To spostrzeżenie Tichego powoduje, że opuszcza on bezduszną Enteropię, aby powrócić na Ziemię.

Niepowtarzalny komizm, przenikliwość satyry społecznej

i politycznej, rozważania nad istotą człowieczeństwa i zagrożeniami jakie niesie rozwój techniki, to wszystko znaleźć można w wielu utworach Stanisława Lema – najbardziej znanego w świecie polskiego autora powieści fantastyczno-naukowych. W naszym Teatrze zobaczyć będzie można żywoplanowo-lalkową wersję Dzienników Gwiazdowych w adaptacji i reżyserii Andrzeja Bartnikowskiego. Zapraszamy!

Jefim Czepowiecki: **Ach ta mysia**

reżyseria: Czesław Sieńko

scenografia: Jacek Zagajewski

muzyka: Mirosław Gordon

choreografia: Piotr Suzin

Obsada: Elżbieta Grad-Cupriak, Adam Hajduczenia, Jagna Polakowska

Klasyczna komedia omyłek, pełna zaskakujących puent i zwrotów akcji. Jej bohaterami są: pani domu, myszka i kot. Gospodyni, chcąc pozbyć się uciążliwego gryzonia, sprowadza odwiecznego wroga myszy – kota. Sytuacja zaczyna się mocno komplikować, ponieważ wszyscy wszystkich biorą za kogoś innego, niż są w istocie. Na przykład sympatyczna mysz, zwana Mysią, uważa kota za swego kolegę, gospodyni zaś Mysię za... itd. itd., aż do pełnego harmonii i przyjaźni finału. Spektakl grany jest w konwencji żywoplanowo-lalkowej.

Olsztyńska filharmonia poleca....



KONCERT MUZYKI FILMOWEJ

Piotr Sułkowski – dyrygent,

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

W programie muzyczne przeboje z filmów m.in.: Titanic, Gladiator, Władca pierścieni, Piraci z Karaibów, Pan Tadeusz

1 października 2015

czwartek

godz. 19.00

sala koncertowa Filharmonii

GIUSEPPE VERDI – „TRUBADUR”

Wystąpią: Anna Netrebko (Leonora), Dolora Zajick (Azucena), Yonghoon Lee (Manrico), Dmitri Hvorostovsky (di Luna), Štefan Kocán (Ferrando). Soliści, chór, balet i orkiestra

The Metropolitan Opera

Dyryguje – Marco Armiliato. Reżyseria – Sir David McVicar.

Wielka opera, wielkie głosy i wielkie napięcia. „Trubadur” to sztandarowe dzieło ze środkowego okresu twórczości Verdiego, z klasycznym trójkątem bohaterów: zakochanymi Leonorą i Manrikiem oraz zazdrosnym czarnym charakterem – hrabią di Luną. W tle splecione i dramatyczne losy rodzinne z wykradzeniem i zamianą dzieci oraz cygański tabor. Początkowo centralną postacią opery miała być Azucena – stara Cyganka, jedyna postać znająca przeszłość i obserwująca dramatyczny rozwój wydarzeń. Ostatecznie Verdi na pierwszy plan wysunął Manrica i Leonorę – ich arie należą do największych operowych przebojów. Z wymagającą partią Leonory zmierzy się Anna Netrebko, dodając nową rolę do swojego obszernego już repertuaru. Jej ukochanym trubadurem będzie Yonghoon Lee, wschodząca gwiazda nowojorskiej sceny. A wszystko to w oprawie scenograficznej Davida McVicara, inspirowanej malarstwem Francisca Goi.

3 października 2015

sobota

godz. 18.55

sala koncertowa Filharmonii

JACEK WÓJCICKI

Artysta zaprezentuje swoje własne pozycje muzyczne, a wraz nimi usłyszymy piosenki z repertuaru m.in.: Marka Grechuty, Ewy Demarczyk, Franka Sinatry. Jacek Wójcicki jest znakomitym interpretatorem utworów charakterystycznych, arii operetkowych i operowych. Występował w krakowskiej „Piwnicy pod Baranami”, zapamiętany z telewizyjnego kabaretu Olgi Lipińskiej. Nie obcy jest mu pastisz, śpiewa również pozycje poważniejsze np. oratoryjne (m.in. J. K. Pawluśkiewicza – „Nieszpory Ludźmierskie” Liryka, dynamika, żart, groteska. Niepowtarzalny styl, niezapomniane piosenki, niecodzienne interpretacje.

4 października 2015

niedziela

godz. 18.00

sala koncertowa Filharmonii

MUZYKA Z WIELKICH BALETÓW ROSYJSKICH

Juozas Domarkas – dyrygent,

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

Program:

Piotr Czajkowski – I suita z baletu Dziadek do orzechów

Igor Strawiński – muzyka z baletu Ognisty ptak (wersja z roku 1919)

Piotr Czajkowski – suita z baletu Jezioro łabędzie (op. 20a)

Piotr Czajkowski – walc z baletu Śpiąca królewna

Wybitny dyrygent, pedagog i organizator życia muzycznego na Litwie, zasłużony dla współpracy kulturalnej naszych krajów, był uczniem sławnego Ilji Musina w Konserwatorium Leningradzkim, brat także lekcje u legendarnego dyrygenta Igora Markiewiczza.

9 października 2015

piątek

godz. 19.00

sala koncertowa Filharmonii

PRZEBOJE MUZYKI OPERETKOWEJ KONCERT OPERETKOWY

Dyrygent – Igor Iaroshenko

Orkiestra Teatru Narodowego Operetki Kijowskiej

Soliści Opery Narodowej Ukrainy im. Tarasa Szewczenki w Kijowie:

Valeria Tulis – sopran

Oksana Yarovaya – sopran

Maria Kononova – sopran

Aleksander Chuvpylo – tenor

Dmytro Foscanka – tenor

Oleksandr Ostrovski – tenor

Prowadzący – Bartosz Kuczyk

12 października 2015

poniedziałek

godz. 19.00

sala koncertowa Filharmonii

„Karbala”: polski patriotyzm w XXI wieku



Polskie kino na świecie słynie z dramatów, z filmów rozliczeniowych. Jednak trudno pokusić się o stwierdzenie, aby gatunek obrazów wojennych był jednym z tych, z którymi jest kojarzona nasza rodzima kinematografia. Przypuszczam, że wielu miłośników polskich twórców obawiało się, jak wyglądać będzie „Karbala” w ostatecznym kształcie. Czy **Krzysztof Łukaszewicz** udźwignął ciężar kina wojennego? Czy stworzył produkcję, która łączy w sobie potrzebną akcję, a jednocześnie patos łączący się z patriotyzmem?

Irackie miasto Karbala, 2004 rok, środek wojny w Zatoce Perskiej. Islamska armia Mahdiego zaatakowała polskie oddziały w strefie stabilizacyjnej. Jednak Kapitan Kalicki (**Bartłomiej Topa**) ma jedno zadanie – utrzymać miejscowy ratusz City Hall, siedzibę lokalnych władz i policji, gdzie przetrzymywani są między innymi terroryści. Wraz z kilkudziesięcioosobowym oddziałem polskich i bułgarskich żołnierzy Kapitan przez trzy dni i trzy noce odpiera atak przeciwnika, tracąc przy tym kontakt z bazą i dysponując niewielkimi zasobami amunicji oraz racji żywnościowych. „Karbala” to odzwierciedlenie wydarzeń, które rozegrały się naprawdę, a przez wiele lat nikt z ich uczestników nie mógł opowiedzieć, co się wydarzyło wiosną 2004 roku w Iraku.

Łukaszewicz nie stara się pokazać wojujących Irakijczyków, jako masę bezwzględnych zabójców. Wybiera środek w prezentacji wroga. Jednocześnie, jako zaćmionego nienawiścią ludu, z drugiej strony, jako zagubionych ludzi, na których terytorium nagle znalazły się obce nacje, nakazujące im jak mają żyć. Nie chce wchodzić zbyt w politykę, choć niejednokrotnie na ekranie można odnieść wrażenie, że reżyser delikatnie obiera za cel krytyki Amerykanów.

Kilkakrotnie w filmie pojawiają się dialogi nawiązujące do tego, czemu większość żołnierzy decydowała się na wyruszenie do Iraku. Wybierali się na misję z powodu kredytów, po to, aby zarobić. W końcu miała to być misja stabilizacyjna, nikt nie mówił o realnej walce oraz uczestnictwie w walkach, w których przeciwnik ma przewagę liczebną. Jednak Łukaszewicz nie zapomina przy tym o patriotyzmie. To obraz prawdziwej odwagi polskich żołnierzy, którzy przecież mieli przykazane milczenie na temat swojego bohaterstwa. Trzeba przyznać, że jedna z ostatnich scen, w których zawisnie na City Hall obstrzępiona polska flaga naprawdę unosi serce i napawa niejaką dumą. To patos, który nie razi, który zdaje się być wręcz konieczny. Jeśli chodzi o wybory obsadowe, Bartłomiej Topa okazał się strzałem w dziesiątkę. Perfekcyjnie wypada w roli Kapitana nieprzygotowanego na taki rozwój wypadków, który nie wie, która opcja jest najmniejszym złem i może stać się skutecznym rozwiązaniem. Niestety, nie udało się to w przypadku Antoniego Królikowskiego, który chociaż jest świetnym aktorem to nie udźwignął on roli targanego wątpliwościami sanitariusza. Wypadł blado, nierealistycznie, wręcz sztucznie, co może wynikać również z tego, że to postać bardzo źle poprowadzona. „Karbala” to film niezwykle potrzebny i było koniecznym, aby powstał. Choć sporo w nim realizatorskich niedociągnięć czy złego poprowadzenia postaci, nie jest on idealny, ale warto poświęcić mu czas ze względu na to, że jest hołdem dla polskich żołnierzy. Że opowiada historię, o której przez wiele lat milczano. Że przypomina, że patriotyzm, w tym czy innym wydaniu, nadal można w Polakach obudzić jednym prostym ujęciem.



K.M.

Wiedźmin 3 – recenzja



Po tym jak król Foltest kompletnie (i dosłownie) stracił dla swoich dzieci głowę, wiedźmin postanowił znaleźć jego zabójcę. Po długiej

podróży dopiął swego i formalnie pomścił króla (nieformalnie, można było wybrać czy go zabić czy nie, ja wybrałem to drugie). Po tym wszystkim królestwo Temerii, tym, co władał Foltest, zostało podzielone i przyłączone do Redanii, rządzonej wtedy przez króla Radowida. Tak zakończył się Wiedźmin 2: Zabójcy Królów.

Lecz czas płynie, a z nim 19 maja 2015 roku, przywędrował do nas **Wiedźmin 3: Dziki Gon**. Najpierw suche fakty: gra stworzona przez zespół CD projekt RED, wyreżyserowany przez Konrada Tomaszewicza, na silniku REDengine 3, zrobiona z myślą o 8 generacji konsol.

Gra oparta jest na książkach Andrzeja Sapkowskiego, jednak fabuła jest zmieniana zależnie od gracza, można wybrać taką lub inną drogę. Nie zdradzę dużo o fabule, ale historia jest ciekawa i wciągająca, a zakończenia można się domyślić.

Jak zwykle przyjdzie nam grać Geraltem (to dziwne, że Word jeszcze podkreśla jego imię, jako błąd), nie różni się on umiejętnościami od tego z poprzedniej części, ma tylko tę niesławną brodę. Dla mnie jest w porządku, ba! Nawet lepiej wygląda. Ale siwowłosy nie jest jedyną grywalną postacią, przyjdzie nam też zagrać Ciri, lecz nie będzie to coś zobowiązującego, raczej proste wspomnienia bez możliwości wybrania drogi. Ale moc ma fajną.

Teraz o czarnym charakterze... Dziki Gon... widziałem w swoim życiu wiele armii, wiele świetnych antagonistów, a gdy mowa o Gonie, nie wyobrażałem sobie lepszego wyglądu. Okuci w ciężkie, zardzewiałe zbroje płytowe, dzierżąc miecze z nieznanego metalu, podróżujący między światami, posługujący się lodem i mrozem jeźdźcy. Nie wiem jak Sapkowski wyobrażał sobie Dziki Gon, ale trzeba przyznać, że są świetnie narysowani, szczególnie jeden z generałów, ten z durszlakiem na twarzy.



Gra jest bardzo długa, a legenda głosi, że może nam zabrać z życia nawet sto godzin. Dla przykładu: rozstawionego gryfa zabiłem po około dziesięciu godzinach od początku, więc można sobie wyobrazić ile zajęło mi przejście całej gry. Oczywiście, na upartego można ją przejść w „jedyne” pięćdziesiąt godzin, ale warto eksplorować, o! warto...



Gra, a raczej jej twórcy, jest niezwykle humorystyczna, wiele misji jest opartych na prawdziwych wydarzeniach i mitach. Jednak to nie wszystko, gra jest obsiana różnymi „znajdkami”, jak miecz „zerwikaptur” albo grot strzeżona przez białego królika (motyw z filmu: „Monty Python i św. Grall”). Jednak moją ulubioną „znajdką” jest wampir w jednej z misji. Gdy otwiera się grobowiec, w którym hibernował, to, co mówi po przebudzeniu, zważyło mnie z nóg (nie mogę go zacytować, gdyż jest to wulgarne).



Jak już przy tym jestem, należy wspomnieć, że gra jest od lat... 18, i czasem nagości da się uniknąć, wulgaryzmów za to uniknąć się nie da, ale to i lepiej, wtedy świat wydaje się bardziej realistyczny. Pytanie, czy „rzyć” jest jeszcze przekleństwem?

Czas na moją ulubioną kwestię. Potwory! Jest ich wiele, od pająkowatych Endriag, przez małe i wredne Nekkery, aż po krwiożercze Wywerny (taki mniejszy smok). Na każdego z tych potworów jest rodzaj oleju, specjalne zaklęcie czy petarda, więc warto przygotowywać się do starć, bez tego naprawdę trudno pokonać Leszego czy Biesa (przy okazji, polecam sprawdzić opis Biesa na kartach gry do Gwinta). Jedyna rzecz, która spowodowała smutek w moim sercu, jest kompletny brak smoków, szkoda, że Sapkowski umieścił je w swoim uniwersum na liście zwierząt zagrożonych. Szkoda.

Tak naprawdę, jeżeli gra się „na ślepo” nie potrzeba żadnej pomocy ani recenzji. Gra jest bardzo dobra, co potwierdzi każdy, kto w nią zagrał, więc jeżeli ma się sprzęt, trochę pieniędzy i masę wolnego czasu, można pokusić się o zakup tego tytułu. Moja ocena to 9/10.

Kuba T.

Czy warto słuchać muzyki?

Powinienem tu szukać argumentów na za i przeciw, jednak póki co nie znalazłem żadnego przeciw więc będę rozważał pierwszą opcję. Do tej pory nie spotkałem się z osobą która nawet od czasu do czasu nie posłuchała by radia i nie wydaje mi się bym prędko kogoś takiego spotkał. Wydaje się to dla niektórych dziwne, gdyż spora część naszego społeczeństwa obcuje z muzyką codziennie, stanowi ona sporą część życia dla nich. Jaki jest tego sens powiedzą inni, otóż jest i spróbuję ich przekonać do częstego słuchania. Może mi się uda.



Zacznijmy od tego co to jest muzyka? Tak z regółki to ciąg dźwięków tworzący całość, jednak chcę poruszyć ten drugi aspekt. Przede wszystkim uwalnia z nas wiele pozytywnych emocji, pomaga zajrzeć w głąb, lepiej siebie poznać. Odpowiedni gatunek muzyki może wyprowadzić człowieka z depresji, zwalcza nerwy. Dla zestresowanych ludzi pomaga się odprężyć, zrelaksować, złagodzić ból. Ludziom zarówno przed jak i po operacjach zaleca się słuchanie z tegoż właśnie powodu.

Chcesz zacząć ćwiczyć a nie masz motywacji, nie, nie mylisz się muzyka również może ci pomóc, nasz wysiłek będzie dużo bardziej efektywniejszy jak i przyjemniejszy. To co dostaje nasze ucho może wpłynąć na to czy będziemy szczęśliwi a nasze życie będzie toczyć się bez zbędnego gniewu.



Ile ludzi, tyle gatunków, nie ma to znaczenia wystarczy porostu posłuchać a może pomoże zwalczyć to nam jakiś problem?

P.K